

Goczałkowice-Zdrój, dnia 19 kwietnia 2025 r.

prof. dr hab. Aleksander Jerzy Witosz

Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach



**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Moniki Maśnickiej pt. „Sprzedaż majątku przedsiębiorcy w przygotowanej likwidacji (pre-pack) jako szczególny rodzaj sprzedaży w postępowaniu upadłościowym”**

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem dr. hab. Joanny Kruczalak-Jankowskiej, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie prawo. Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym, a konkretnie ustalenie, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w danej dyscyplinie naukowej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

**I. Dobór tematu, tytuł pracy i inne uwagi ogólne**

Rozprawa poświęcona jest problematyce przygotowanej likwidacji, czyli tzw. „szybkiej sprzedaży” (pre-pack), która przygotowywana jest przed ogłoszeniem upadłości i następuje – w założeniu – w niedługim czasie po ogłoszeniu upadłości. Temat jest bez wątpienia bardzo aktualny i to z co najmniej 3 powodów.

Po pierwsze, z perspektywy prawa polskiego przygotowana likwidacja wymaga gruntownej analizy pod kątem wpływu ostatnich nowelizacji na funkcjonowanie tej instytucji. Powszechne są bowiem głosy, że zmiany normatywne w poważnym stopniu ograniczyły atrakcyjność polskiego pre-packu. Zasadne jest więc zbadanie praktycznej strony tego zagadnienia tak, by w zestawieniu z analizą dogmatyczną zidentyfikować słabe punkty i zaproponować możliwe usprawnienia.

Po drugie, z perspektywy europejskiej, należy zwrócić uwagę na intensyfikujące się prace nad projektem tzw. dyrektywy upadłościowej, w której pre-pack jest jedną z

kluczowych propozycji. W razie przyjęcia dyrektywy będzie to oznaczało konieczność implementacji jej rozwiązań, a w konsekwencji także przebudowę polskiej regulacji przygotowanej likwidacji. Z uwagi na to, że dyrektywa ta będzie bogata w wyjątki i rozwiązania alternatywne istotne jest, by mieć dobrze opracowane rozwiązania krajowe i móc wybrać najlepszy sposób implementacji.

Po trzecie, z perspektywy międzynarodowej, różne warianty szybkiej sprzedaży święcą tryumfy jako mechanizmy optymalizacji procedur prawnych, czy to związanych z upadłością czy z restrukturyzacją (ocena charakteru prawnego pre-packu nie jest bowiem jednoznaczna).

O ile więc liczba wniosków nie jest obecnie obiektywnie duża, o tyle można zaryzykować tezę (wspierając się obserwacjami z innych porządków prawnych), że pre-pack ma szansę być efektywnym narzędziem prawnym, którego wartości – także w polskich realiach – nie sposób przecenić. Perspektywa europejska sprawia przy tym, że prawdopodobnym scenariuszem będzie konieczność implementacji rozwiązań unijnych w tym zakresie. Z tego punktu widzenia dogłębna analiza silnych i słabych stron polskiej regulacji, której podjęła się Doktorantka ma potencjał stać się wartościowym materiałem dla przyszłych prac legislacyjnych. Wyprzedzając dalsze uwagi pozwolę sobie już teraz ocenić, że oceniana dysertacja jest pod tym kątem materiałem naprawdę wartościowym.

Temat jest jednocześnie ambitny. Przygotowana likwidacja jest rozwiązaniem stosunkowo nowym, przynajmniej w polskim porządku prawnym, a tym samym z ograniczoną liczbą wypowiedzi doktrynalnych a zwłaszcza orzeczniczych. A pomimo tego doczekał się już kilku nowelizacji, co celnie podkreśla Autorka we wprowadzeniu, wskazując jednocześnie, że zwiększenie transparentności ograniczyło elastyczność procedury (s. 12). Pre-pack nie jest konstrukcją o wielkich tradycjach, gdzie każdy problem został już przeanalizowany z wszystkich możliwych kątów. Tu, badacz musi wykazać się dużymi umiejętnościami, by z jednej strony podejmować próbę rozstrzygnięcia toczących się sporów doktrynalnych, a z drugiej strony by samemu identyfikować problemy jeszcze w literaturze nie podjęte. Pre-pack jest jednocześnie rozwiązaniem zaadaptowanym z systemów *common law*, a doświadczenia z obcych



porządków prawnych nie są łatwo przenaszalne na grunt Polski. Wreszcie pre-pack, choć jest konstrukcją funkcjonującą w ramach postępowania sądowego stanowi *de facto* narzędzie biznesowe, co wymusza nie tylko podejście interdyscyplinarne (w szczególności w zakresie wyceny przedmiotu sprzedaży), ale powoduje konieczność uwzględnienia praktyki i jej potrzeb w wykładni przepisów prawa.

Praca precyzyjnie trzyma się przyjętego tematu, a Doktorantka starannie prowadzi główny wątek rozważań i sumiennie realizuje kolejne punkty założonych badań dogmatycznych, budując stopniowo z cząstkowych konkluzji wnioski końcowe. Dogmatyka jest przy tym wzbogacona satysfakcjonującym rozdziałem prawnoporównawczym oraz niezwykle wartościowymi uwagami z praktyki czynionymi na podstawie badań empirycznych, które są szeroko przedstawione w końcowej części pracy.

W literaturze pojawiło się niedawno monograficzne opracowanie przygotowanej likwidacji w postaci opublikowanego przez Agnieszkę Cybalską-Bienioszek doktoratu (*Przygotowana likwidacja (pre-pack) w postępowaniu upadłościowym*, Wolters Kluwer 2025). Jako promotor doktoratu dr Cybalskiej-Bienioszek i teraz recenzent doktoratu mgr Moniki Maśnickiej (gdzie prof. Joanna Kruczałak-Jankowska pełniła te same funkcje w drugą stronę) mogę zaświadczyć, że obie dysertacje były przygotowywane odrębnie. Z uwagi na wcześniejsze zakończenie prac przez dr Cybalską-Bienioszek mgr Monika Maśnicka siłą rzeczy musiała odnieść się także do opublikowanej monografii. Zostało to uczynione w sposób wzorcowy, gdzie owo „konkurencyjne” opracowanie zostało potraktowane jak każde inne źródło i nie wpłynęło na strukturę i założenia przyjęte przez mgr Monikę Maśnicką, która – czasem aprobująco, czasem krytycznie – odniosła się do tego opracowania w tych miejscach, gdzie było to uzasadnione z perspektywy jej własnych założeń badawczych.

Chciałem przy tym bardzo wyraźnie podkreślić, że nie mamy tu do czynienia po prostu z sytuacją, w której dwie doktorantki, niezależnie od siebie podjęły ten sam temat, a stały się tego świadome dopiero na znacznym etapie zaawansowania prac. W sposób niezamierzony, ale jak najbardziej szczęśliwy obie Panie postawiły sobie inne cele i w efekcie stworzyły dysertacje nie tyle konkurencyjne, ile komplementarne. W przypadku

dr Cybulskiej-Bienioszek uwaga poszła w kierunku komparatystycznym, a zasadniczym celem stało się opracowanie założeń implementacji projektu dyrektywy upadłościowej. Z kolei w ocenianej rozprawie nacisk został położony na badania krajowe, z ogromną atencją na empirykę, a celem jest identyfikacja silnych i słabych stron polskiej regulacji pre-packu. Doskonale oddają to proporcje: 200 stron u A. Cybulskiej-Bienioszek poświęconych szeroko rozumianemu spojrzeniu międzynarodowemu i 30 stron rozdziału prawnoporównawczego u M. Maśnickiej. Ale u M. Maśnickiej analiza krajowa z uwzględnieniem prezentacji wyników badań empirycznych to ponad 400 stron, a u A. Cybulskiej-Bienioszek to stron 140.

Samodzielnie, każde z opracowań – przy uwzględnieniu wyżej zarysowanej ich specyfiki i celów – stanowi kompletną i wartościową pracę doktorską. Żadne z nich niczego nie pomija w analizie, choć różny jest rozkład akcentów na poszczególne zagadnienia. Razem, badania te staną się bez wątpienia cennym materiałem dla Komisji Kodyfikacyjnej w spodziewanych pracach legislacyjnych. Niezależnie bowiem od losów projektu dyrektywy upadłościowej, polska przygotowana likwidacja wymaga reformy. Oceniana rozprawa M. Maśnickiej identyfikuje (z uwzględnieniem potrzeb praktyki) wady i zalety rozwiązań krajowych, a monografia A. Cybulskiej-Bienioszek uzupełnia to o szerokie spojrzenie prawnoporównawcze. W tym świetle, takie dwoiste i w obu przypadkach kompetentne podjęcie tematu, wzbogaca dyskurs naukowy.

Temat przygotowanej likwidacji jest zarówno ciekawy dla teoretyka i badacza prawa jak i istotny z punktu widzenia praktyki obrotu. W tym pierwszym obszarze musi paść i pada już we wprowadzeniu (s. 14) pytanie o charakter prawny przygotowanej likwidacji. W tym drugim obszarze w całej pracy widoczna jest należyta uwaga poświęcona efektywności gospodarczej sprzedaży realizowanej w analizowanej procedurze. Świetnie odzwierciedla to zastosowany przez Autorkę dualizm badawczy, łączący analizę dogmatyczną (*law-in-books*) z badaniami empirycznymi obejmującymi wywiady i badania aktowe oraz formułowane na tej podstawie uwagi *law-in-action*. Sam zaś temat pre-packu jest żywo dyskutowany na arenie europejskiej i jest jednym z tych elementów projektu dyrektywy upadłościowej, które budzą największe spory pomiędzy państwami członkowskimi.



Wymogiem nadania stopnia doktora jest także ogólna wiedza teoretyczna w dyscyplinie i w tym kontekście Doktorantka nie zawodzi. Dysertacja poświęcona przygotowanej likwidacji to bowiem nie tylko Prawo upadłościowe. Jako, że pre-pack jest *de facto* sprzedażą (często przedsiębiorstwa) niezbędnym elementem badań jest ogólne prawo cywilne, w szczególności w zakresie prawa rzeczowego, a przede wszystkim w zakresie pojęcia przedsiębiorstwa. Jako że sprzedaż ta następuje w toku postępowania sądowego to konieczna była także wiedza w zakresie procedury cywilnej. Jednym z największych wyzwań w tym temacie jest zagadnienie „przejścia” umów związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa na nabywcę, co wymusza także wejście w problematykę zobowiązań. A w tle pozostaje prawo pracy i wpływ szybkiej sprzedaży przedsiębiorstwa na stosunki pracownicze, w tym konstrukcja przejścia zakładu pracy na nowego pracodawcę. Pojawiają się także wątki podatkowe (np. s. 303). Dalszym wsparciem tej pozytywnej oceny wiedzy Doktorantki będą uwagi szczegółowe zawarte w III części recenzji, ale już w tym miejscu można zasygnalizować jednoznacznie pozytywną ocenę.

W podsumowaniu tego punktu recenzji należy ocenić, że dobór tematu dokonany przez Doktorantkę odpowiada wymogom dotyczącym monograficznego ujęcia zagadnienia prawnego w rozumieniu art. 13 ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (art. 187 ust. 2 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce) i należy go ocenić jako trafny.

## **II. Układ pracy**

Struktura pracy jest wzorcowa i nie tylko nie sposób postawić tu żadnego zarzutu, ale trudno nawet o zalecenie czy dobrą radę. Całość jest przemyślana, logiczna i spójna. Struktura rozprawy jest zwarta i obejmuje 5 rozdziałów merytorycznych, w tym jeden o charakterze empirycznym, w którym prezentowane są badania aktowe oraz wnioski płynące z przeprowadzonych wywiadów. Dysertacja została uzupełniona wprowadzeniem i zakończeniem, które zawiera także wnioski *de lege ferenda*, a dodać należy, że każdy rozdział jest opatrzony cząstkowymi konkluzjami, które ułatwiają lekturę.

Struktura pracy jest klasyczna i została powiązana z kluczowymi zagadnieniami dotyczącymi tytułowego zagadnienia. Poprawnie przygotowane są elementy formalne

w postaci wykazów skrótów, bibliografii i załącznika obejmującego pytania zadawane w trakcie wywiadów.

Wprowadzenie odpowiada kanonom pisania prac doktorskich i już na początku Autorka daje się poznać jako rzetelna badaczka i wnikliwa obserwatorka. Już na wstępie podkreślona została specyfika polskiej przygotowanej likwidacji obejmującej także pojedyncze składniki majątku i zidentyfikowany został cel regulacji – przyspieszenie postępowania (s. 11). Od razu następuje też wskazanie na kluczowy problem systemowy, a mianowicie – czy pre-pack jest narzędziem upadłościowym czy restrukturyzacyjnym (s. 12).

Obecne jest kompletne zestawienie uwag wprowadzających, a więc przede wszystkim wskazanie na hipotezę badawczą (s. 15), choć *de facto* jest to teza (Autorka nie stawia bowiem przypuszczenia, a deklaruje zamiar potwierdzenia wyraźnego poglądu): że wprowadzenie przepisów dotyczących przygotowanej likwidacji było pożądanym rozwiązaniem i miało korzystny wpływ na efektywność postępowań upadłościowych. Pomocniczą tezą, choć *de facto* jest to hipoteza (Autorka nie zajmuje bowiem jednoznacznego stanowiska a jedynie zapowiada weryfikację pewnego przypuszczenia), jest ocena czy przygotowana likwidacja jest przede wszystkim narzędziem upadłościowym, ukierunkowanym na funkcję windykacyjną choć z równoległą rolą restrukturyzacyjną polegającą na utrzymaniu przedsiębiorstwa.

Dalej przedstawione są hipotezy szczegółowe w liczbie jedenastu. Następnie zaprezentowane są metody badawcze, które obejmują klasyczną analizę dogmatyczną, ale też badania empiryczne, komparatystyczne i metodę historyczną.

Kolejne rozdziały merytoryczne mają zróżnicowany charakter. Właściwym początkiem jest, bogaty w uwagi historycznoprawne, rozdział pierwszy poświęcony kolejnym zmianom legislacyjnym, który obejmuje także rozdział komparatystyczny. Rozdziały 2 do 4 to obszary kluczowe dla analizowanego zagadnienia. Dotyczą one kolejno: przedmiotu przygotowanej likwidacji (rozdział 2), przebiegu procedury (wniosek, przesłanki zatwierdzenia i postępowanie w sprawie zatwierdzenia w rozdziale 3) oraz umowie sprzedaży i jej skutkom (rozdział 4). Rozdział 5 to, jak już wskazywano, przedstawienie wyników badań empirycznych.



Poszczególne rozdziały opatrywane są cząstkowymi konkluzjami, w których pojawiają się już pierwsze wnioski. Są one następnie zebrane, rozbudowane i wzbogacone o postulaty *de lege ferenda* w zakończeniu.

Reasumując tą część recenzji, przejrzysta i logiczna struktura dysertacji zasługuje na pozytywną ocenę. Przyjęta struktura pracy jest oparta na wyszczególnieniu kluczowych obszarów badawczych, a jej konstrukcja jest ze wszech miar poprawna i zapewnia jasność i przystępność prowadzonego wywodu.

### **III. Uwagi szczegółowe**

W zakresie uwag szczegółowych wypada rozpocząć od podkreślenia pozytywnej oceny merytorycznej warstwy rozprawy. Rozważania są jasne, spójne i logiczne. Doktorantka ma odwagę zajmować własne stanowisko, nie poprzestając na prezentacji rozbieżnych głosów doktryny czy judykatury. Jej opinie są zwykle poparte dobrą argumentacją opartą na dogłębnej analizie dotychczasowych poglądów. Poszczególne zagadnienia prezentowane są rzetelnie i dowodzą szerokiej wiedzy Doktorantki. Dotyczy to zarówno prawa upadłościowego, ale – za sprawą wybranych zagadnień szczegółowych – także postępowania cywilnego, prawa cywilnego i prawa pracy. Autorka trafnie identyfikuje kwestie kluczowe dla obranego celu badawczego i to na nie kładzie akcent w prowadzonych rozważaniach. Docenić należy zdolność wykorzystania obserwacji z praktyki w procesie wykładni prawa.

Dalsze uwagi w tym punkcie recenzji odnoszą się do wybranych kwestii szczegółowych, zarówno takich, gdzie jest miejsce na uwagi krytyczne, jak i takich, gdzie wysoki poziom prowadzonego wywodu uzasadnia pogłębienie pozytywnej oceny. Chciałem przy tym wyraźnie podkreślić, że część z uwag, które pojawią się poniżej nie ma (pomimo swojego chłodniejszego wydźwięku) charakteru krytyki. Jest to raczej mój głos w dyskusji, na który pozwalam sobie z tej przyczyny, że temat przygotowanej likwidacji żywo mnie zajmuje. Będę jednocześnie starał się wyraźnie wskazywać na te punkty, które w mojej opinii zasługują na krytykę (choć ich waga nie jest duża i moje uwagi w dużej mierze mają zachęcać Doktorantkę do doskonalenia warsztatu) i oddzielać je od tych obszarów, gdzie pozwolę sobie na dyskusję z tezami prezentowanymi w pracy.

Uwagi historyczne, obecne w rozdziale pierwszym, mają uzasadnienie w podjętym temacie. O ile więc z ostrożnością podchodzę do ich obecności w pracach dotyczących bardzo dynamicznie zmieniających się obszarów, ściśle związanych z jeszcze bardziej zmiennymi okolicznościami pozaprawnymi (społeczeństwo, gospodarka), to w tej pracy jest to zrozumiałe. Autorka wykorzystuje je bowiem dla ustalenia aksjologii przygotowanej likwidacji (s. 23, 40), pokazując jednocześnie, że potrafi celnie dostrzegać praktyczne konsekwencje obowiązywania określonych konstrukcji prawnych.

Niemniej rozdział 1 rozpoczyna się od tezy, którą muszę ocenić negatywnie. Autorka wskazuje mianowicie, że „*de lege lata* przedmiot transakcji zawsze wiąże się z przedsiębiorstwem dłużnika”, co jest błędem. Uwaga ta jest dla mnie o tyle niezrozumiała, że z dalszych części pracy wynika, że Doktorantka ma świadomość, że tak postawiona teza nie jest poprawna. Odczytuję to więc jako pewną niestaranność a nie błąd merytoryczny. Bo przecież np. na s. 100 i n. Autorka celnie wskazuje, że w każdej z opisywanych w pracy jurysdykcji przedmiotem sprzedaży jest tylko przedsiębiorstwo, a w Polsce rozwiązania poszły w innym kierunku.

Przygotowana likwidacja jest przecież dopuszczalna w upadłości konsumenckiej, gdzie nie ma mowy o przedsiębiorstwie i przedmiotem sprzedaży są po prostu składniki majątku o znacznej wartości. Obserwacja ta pojawia się na s. 41, choć z rezerwą podchodzę do oceny, że nowelizacją „rozszerzono” pre-packi na upadłość konsumencką. Zastosowanie przygotowanej likwidacji w postępowaniu dotyczącym konsumenta było bowiem zagadnieniem spornym i nie tyle doszło do „rozszerzenia” ile do „wyjaśnienia” możliwości zastosowania pre-packu w upadłości konsumenckiej.

Co więcej tezy, że przedmiot sprzedaży zawsze wiąże się z przedsiębiorstwem, nie sposób bronić ewentualnym argumentem, że teza ta odnosi się tylko do upadłości „ogólnej” i, że składniki majątku podlegające sprzedaży są wyodrębniane z przedsiębiorstwa, bo przecież w grę wchodzi upadłość wspólników spółki osobowej realizowana na zasadach ogólnych, gdzie przedmiotem sprzedaży będą (analogicznie jak w upadłości konsumenckiej) składniki majątku „prywatnego”, całkowicie nie związane z przedsiębiorstwem (co autorka też zauważa na s. 150-151). To, że przedmiot



przygotowanej likwidacji powinien być związany z przedsiębiorstwem jest co prawda cechą większości obcych porządków prawnych, ale regulacja polska wyróżnia się na tym tle.

Powyższa uwaga krytyczna jest jednak jedną z niewielu uwag negatywnych o takiej wadze. W zdecydowanej większości przypadków Autorka stawia oceny trafne, potrafiąc identyfikować kluczowe problemy (jak np. zagadnienie odpowiedzialności nabywcy za długi przedsiębiorstwa, s. 26) i celnie określając skutki obowiązywania regulacji prawnych dla praktyki gospodarczej (jak np. zabezpieczenie interesów wierzycieli z uwagi na pośrednictwo syndyka w odebraniu ceny sprzedaży, s. 27). Uwagi wstępne, a dotyczące sprzedaży przedsiębiorstwa w procesie likwidacji masy upadłości robią dobre wrażenie, stanowiąc jednocześnie wprowadzenie do tytułowego zagadnienia jak i zobrazowanie alternatywy dla obecnej regulacji, t.j. postępowania upadłościowego bez pre-packu. Rzetelne są uwagi dotyczące ogólnych celów i funkcji postępowania upadłościowego. Praca nie byłaby uboższa bez ich obecności, a zastanawianie się nad tym, czy funkcji upadłości jest pięć czy sześć (s. 52) jest nazbyt drobiazgowe, ale niemniej mają one charakter porządkujący i pokazują dobry warsztat naukowy Doktorantki.

Pochwała należy się Doktorantce za zidentyfikowanie i wprawne przedstawienie jednego z newralgicznych dla pre-packu obszarów jakim jest jego wpływ na stosunki pracownicze. Analiza tego zagadnienia wymagała przy tym wejścia w prawo wspólnotowe i analizy orzeczeń TSUE, co zostało skutecznie przeprowadzone (s. 36, 65, 92 i przede wszystkim s. 437 i n.). Aczkolwiek – pokazując w innych miejscach pełne zorientowanie w temacie – zdarzyło się Autorce postawić w mojej opinii mylną tezę, że to państwa członkowskie mogą postanowić, że nie dojdzie do skutku w postaci wstąpienia nabywcy przedsiębiorstwa w upadłości w stosunku pracy (s. 92, 440). Jest bowiem odwrotnie, z mocy Dyrektywy 2001/23/WE wynika jako model taki właśnie wyjątek upadłościowy, a państwa członkowskie mogą postanowić, że jednak dojdzie do wskazanego skutku przejścia zakładu pracy, rezygnując z tego wyjątku. Dobrze zidentyfikowano w pracy jeden z ważniejszych problemów, tj. obowiązek przekazania informacji pracownikom o planowanej transakcji, aczkolwiek szkoda, że zabrakło

dalszego pytania o odpowiedzialność za ewentualne uchybienia w tym zakresie, o które nietrudno w postępowaniu upadłościowym.

Pozytywne wrażenie robi umiejętność dostrzegania zarówno problemów z praktyki stosowania prawa jak i teoretycznych wątpliwości o charakterze systemowym, jak np. w zakresie upadłościowego bądź restrukturyzacyjnego charakteru pre-packu (s. 67). We wzorcowy sposób Autorka prezentuje przegląd głosów już wypowiedzianych w piśmiennictwie i następnie (np. s. 70) zajmuje własne stanowisko prezentując argumenty, które skłoniły ją do takiego a nie innego wyboru. Umiejętnie uwypuklone zostają cechy charakteryzujące pre-pack w kontraście do modelowej restrukturyzacji, gdzie w pierwszym przypadku dochodzi o zachowania przedsiębiorstwa, a w drugim do naprawy podmiotu będącego jego właścicielem (s. 88). Aczkolwiek warto zaznaczyć, że w pewnych mechanizmach restrukturyzacji (układ likwidacyjny, art. 323 pr.restr., przejęcie majątku przez wierzycieli) tak wytyczona granica jednak ulega wyraźnemu zatarciu. Byłbym więc ostrożniejszy w stawianiu tezy, że umiejscowienie przygotowanej likwidacji w procedurze upadłościowej determinuje jej cele (s. 96). Prawo restrukturyzacyjne i Prawo upadłościowe mają bowiem wspólne korzenie normatywne i przynajmniej częściowo wspólne cele, a na pewno funkcje.

Dobrze, że Autorka uwzględnia projekt Dyrektywy w swoich rozważaniach, choć – zgodnie z przyjętymi założeniami celu dysertacji – nie podejmuje próby zbudowania projektu implementacji. Być może jest to wybór właściwy, bowiem pre-pack pozostaje jednym z problematycznych obszarów projektu i nie jest elementem uzgodnień poczynionych w grudniu 2024 r. Niemniej pochwalić należy Doktorantkę za te uwagi, w których wskazuje ona na rozwiązania z projektu dyrektywy, które odbiegają od aktualnej regulacji prawa polskiego (np. s. 90 i przesłanka kontynuacji działalności przez przedsiębiorstwo). Być może jednak takie zachowawcze podejście do projektu Dyrektywy powinno zaowocować większą powściągliwością w stawianiu ocen, nie wydaje się bowiem, że polska procedura odpowiada projektowi dyrektywy w obszarze aukcji (s. 91, 104). Przykładowo, w myśl projektu Dyrektywy to pierwsza oferta wybrana przez podmiot monitorujący wyznacza przedmiot sprzedaży i nie ma miejsca



na oferty dotyczące różnego zakresu transakcji jak to się może zdarzyć w Polsce i – jak to pokazują badania Autorki – faktycznie zdarza się w praktyce.

Chwali się, że Autorka podejmuje te tematy, ale można odnieść wrażenie, że jest to czynione nazbyt pochopnie zwłaszcza w kontekście założeń pracy, którymi było skupienie się na krajowej konstrukcji i jej funkcjonowaniu w oparciu o badania empiryczne. Byłbym np. ostrożniejszy w krytykowaniu mechanizmów ochrony pierwszego oferenta jako ograniczających konkurencyjność (s. 98), bowiem rozwiązania z projektu Dyrektywy są w tym zakresie oparte na praktyce amerykańskiej, która jednoznacznie pokazała, że są one niezbędne dla sprawnego funkcjonowania tej konstrukcji w praktyce. Podobnie krytyka krótkiego terminu na przeprowadzenie aukcji (s. 98) dziwi, zwłaszcza w sytuacji, w której Autorka sama krytykuje przewlekłość postępowań w Polsce.

W częściowym podsumowaniu tej pierwszej grupy uwag szczegółowych pozwolę sobie postawić tezę, że ambicje Autorki w zakresie oceny poszczególnych rozwiązań z projektu Dyrektywy pokazują jej starania o nadanie pracy kompletności, ale być może nie były najlepszym rozwiązaniem w przypadku tej pracy. Trudno bowiem o w pełni rzetelne podsumowania w przypadku pracy, która nie obejmuje swym zakresem analizy projektu Dyrektywy. Być może lepszym rozwiązaniem byłoby poprzestanie na uwagach informacyjnych, prezentujących założenia projektu (zwłaszcza, że mogą one ulec zmianie), bo zabrakło badań pozwalających na głębszą analizę i stanowcze oceny. W efekcie fragmenty poświęcone spojrzeniu międzynarodowemu, a w szczególności pracom ustawodawcy unijnego, są nieco słabszym elementem pracy. Odczytuję to jednak nie w kontekście poważnego braku – założenia dysertacji były bowiem inne – ale jako nadmiernie wygórowaną ambicję uzupełnienia pracy o komentarz do aktualnych prac legislacyjnych.

W dalszej części tego punktu recenzji dominują już uwagi jednoznacznie pozytywne, które pokazują rzetelność, wnikliwość i staranność w badaniach prawa krajowego.

W pierwszej kolejności – co ma istotne znaczenie w świetle kryteriów ustawowych uzyskania stopnia doktora – należy podkreślić szeroką wiedzę kandydatki, która dalece wykracza poza prawo upadłościowe. Dobrze prezentuje się w szczególności analiza

pojęcia przedsiębiorstwa (s. 107 i n.), która zgrabnie łączy wypowiedzi cywilistów ze specyfiką upadłościową. Autorka bez zarzutu identyfikuje np. te składniki majątku upadłego, które podlegają wyłączeniu z przedmiotu transakcji (s. 132). Równie dobrze Doktorantka radzi sobie z zagadnieniem aukcji (s. 342 i n.) i ograniczonymi możliwościami odwoływania się do przepisów Kodeksu cywilnego w tym zakresie. Podobnie pozytywnie należy ocenić rozważania dotyczące samej umowy sprzedaży (okolice s. 354). Analogiczna ocena dotyczy tematu wadium (s. 396 i n.) i specyficznego jego charakteru na gruncie postępowania upadłościowego w zakresie przygotowanej likwidacji. Rzetelne i drobiazgowo są wreszcie wywody dotyczące charakteru nabycia przedsiębiorstwa i kwestii następstwa prawnego (s. 427 i n.). Świetnie Doktorantka poradziła sobie z rozbieżnościami w tym zakresie pomiędzy Prawem upadłościowym, Kodeksem cywilnym i Kodeksem postępowania cywilnego (szczególnie s. 436 to pokazuje).

Doceniam i pochwalam widoczną w wielu fragmentach tekstu dbałość Doktorantki nie tylko o poprawność teoretyczną i systemową spójność (np. s. 147 i odmienności pomiędzy określeniem przedmiotu sprzedaży w upadłości „ogólnej” i konsumenckiej) ale także o efektywność stosowania prawa (np. s. 150 i sprzeciw wobec sprzedaży wybranych składników majątku, które mogłyby być sprzedane razem z całym przedsiębiorstwem). Na marginesie jestem przeciwnikiem dopuszczalności sprzedaży indywidualnych składników majątku w ogóle, co z kolei akceptuje Autorka, ale jest to to różnica poglądów, za którymi przemawiają różne argumenty, a Doktorantka umiejętnie broni swojej koncepcji. Uważam, że przedmiot pre-packu musi być ściśle związany z przedsiębiorstwem, bo tylko wtedy widzę sens tej procedury wyrażający się w ochronie przedsiębiorstwa, co podkreśla także projekt Dyrektywy. Argument o tym, że w przygotowanej likwidacji chodzi o przyspieszenie procedury uważam za logicznie błędny w zakresie sprzedaży poszczególnych składników majątku, bo przecież w takim wypadku likwidacja masy upadłości trwa dalej i nie dochodzi do szybszego zakończenia postępowania. W konsekwencji nie zgadzam się z niektórymi wnioskami Autorki (np. s. 151) – ponownie jednak jest to wyraz mojego zaangażowania w dyskurs naukowy, który w żadnym razie nie przekreśla tego, że Doktorantka bardzo dobrze potrafi



zaprezentować własne stanowisko, wesprzeć je argumentami i zyskuje dzięki temu uzasadnioną odwagę w prezentowaniu własnych poglądów.

Doktorantka świetnie dostrzega problemy i nietypowe sytuacje, które wymykają się ogólnym rozwiązaniom prawnym i wymagają dogłębnej analizy dla zaproponowania właściwej wykładni przepisów. Tak jest np. w zakresie rozważań o składnikach majątkowych objętych mechanizmem bezskuteczności czynności prawnych dłużnika dokonywanych na przedpolu niewypłacalności. Jest to spojrzenie nowatorskie, nie podejmowane szerzej w literaturze, a z całą pewnością warte uwagi.

Kolejnym jasnym punktem, który dobrze obrazuje rzetelność badawczą i umiejętność dobrego wsparcia własnego stanowiska przekonującymi argumentami, jest temat sprzedaży składnika majątku obciążonego zastawem (s. 162 i n.). Przegląd wypowiedzi doktrynalnych jest tu kompletny, drobiazgowo omówione zostały wszystkie niuanse tej szczególnej sytuacji, a własne zdanie prezentowane we wzorcowy sposób.

Ciekawym zabiegiem stylistycznym jest rozpoczęcie wywodu od postawienia pytania o znaczenie lub brak znaczenia dla kolejności w jakiej ustawa wskazuje na dopuszczalny przedmiot transakcji (s. 170). Jest to temat o istotnym znaczeniu tak systemowym (zgodności z celami postępowania) jak i praktycznym i duże brawa za jego podjęcie. Jednocześnie ten fragment pokazuje w całej okazałości wartość przeprowadzonych badań empirycznych, które pozwoliły w szczególności zaprezentować praktykę polskich przygotowanych likwidacji właśnie w kontekście przedmiotu sprzedaży (s. 173-174). Nie zabrakło także zasadnych w tym miejscu uwag podatkowych.

Kolejnym fragmentem pracy, które sprawił wyjątkowo dobre wrażenie jest kwestia legitymacji do złożenia wniosku (s. 179 i n.). I w tym przypadku analiza stoi na wysokim poziomie badawczym i merytorycznym, jest rzetelna, drobiazgowo, wzbogacona o orzecznictwo (tam, gdzie było to możliwe) i uwagi *law-in-action* (tam, gdzie było to uzasadnione). Ponownie, badania empiryczne okazały się świetnym wzbogaceniem rozważań (s. 188), niemniej widać i trochę popsuło to bardzo dobre wrażenie – sygnalizowaną wcześniej – oszczędność w analizie wątków międzynarodowych. Wydaje się bowiem, że postulat jak najszerszego przyznania legitymacji (s. 188-189) jest sprzeczny z założeniami projektu Dyrektywy, która stanowi tylko o wniosku

dłużnika o wyznaczenie podmiotu monitorującego. Oczywiście można nie zgodzić się z założeniami tego projektu, można poszukiwać innych rozwiązań, ale należałoby jednak odnieść się do tej prawdopodobnej sprzeczności założeń w większym stopniu niż tylko przypisem nr 763. Po tym nieco słabszym momencie Autorka kontynuuje jednak bardzo udane rozważania analizując kwestię czasu złożenia wniosku (moment początkowy i zwłaszcza problematyczny moment końcowy, s. 191 i n.) i tu mogę jedynie przyklasnąć wysokiemu poziomowi prowadzonego wywodu, w tym dbałości o zgodność proponowanej wykładni z zasadą optymalizacji, celami pre-packu i o walory praktyczne proponowanych rozwiązań (s. 195).

Szalenie wartościowe są rozważania dotyczące wyceny przedmiotu sprzedaży (s. 221 i n.). Mają charakter interdyscyplinarny, sięgając do nauki ekonomii i finansów. Są wzbogacone cennymi obserwacjami z badań empirycznych. Autorka sprawnie porusza się w temacie, w którym przepisy nie precyzują przecież właściwej metody wyceny, a jednocześnie zastosowana formuła potrafi mieć kolosalne znaczenie dla dopuszczalności transakcji i jej gospodarczego efektu. Doktorantka świetnie sobie rodzi zarówno z identyfikacją potencjalnych problemów praktycznych jak i z poszukiwaniem rozwiązań, zawsze zachowując w polu widzenia potrzebę ochrony uczestników postępowania upadłościowego.

Z innych szczególnie dobrych wątków, których z troski o nadmierną rozwlekłość recenzji nie będę już rozwijał, chciałem wskazać także na następujące tematy: charakter prawny wniosku pre-packowego (s. 198), niezwykle ważny systemowo i teoretycznie; oryginalne i godne uwagi rozważania dotyczące możliwości występowania wielu nabywców jednego przedmiotu transakcji (s. 205); uwagi proceduralne, w tym w kontekście wymaganych elementów wniosku i tego czy określone informacje mogą wynikać z załącznika (s. 211 i n.), który wymagały także dużej wiedzy w zakresie procedury cywilnej – ta przydała się także w zakresie analizy postanowienia o zatwierdzeniu warunków sprzedaży (s. 364 i n.); uwagi o transakcjach z podmiotami powiązanymi (s. 266), gdzie na szczęście nie zabrakło szerszego odniesienia się do projektu dyrektywy (s. 269-270), a i ponownie było miejsce na wartościową obserwację praktyczną – brak w polskich realiach takich wniosków. Bardzo ważne i udane są



rozważania dotyczące wpływu kosztów i innych zobowiązań masy upadłości na cenę i możliwość / powinność zatwierdzenia transakcji (s. 284 i n.), gdzie słusznie dostrzeżono, że najistotniejsze są koszty pracy (s. 288 i n.). Wzorcowe są uwagi dotyczące ważnego interesu publicznego (s. 303-306). Kolejnym przykładem celnego zidentyfikowania problematycznego zagadnienia jest temat korekty ceny (s. 316) i obserwowalnej w praktyce roli TNSa (s. 317). Udane próby rozstrzygnięcia wątpliwości praktycznych i sprzecznych poglądów doktrynalnych to tematy postanowienia o zatwierdzeniu warunków sprzedaży (s. 365) i zażalenia na to postanowienie (s. 366 i n.). Więcej niż poprawne są rozważania dotyczące zawarcia umowy sprzedaży, w tym terminu na jej zawarcie (s. 390 i n.), gdzie Autorka celnie identyfikuje rozbieżności w dotychczasowych poglądach i poszukuje własnego stanowiska.

Pewne drobne zastrzeżenia z mojej strony pojawiają się zasadniczo w tych momentach, gdzie brak lub oszczędność w odniesieniu się do projektu dyrektywy sprawiają, że czynione rozważania delikatnie tracą na kompletności. Tak jest np. przy uwagach dotyczących nabycia przedmiotu sprzedaży przez konkurenta dłużnika, gdzie przy uwadze *de lege lata*, że nie jest to przeszkodą (s. 299), warto choćby informacyjnie wskazać na art. 27 projektu dyrektywy i planowane wyłączenie przejścia umów na nabywcę w razie, gdy jest on konkurentem kontrahenta dłużnika. Przy krytyce postulatów z literatury w zakresie rozszerzenia pojęcia podmiotu powiązanego z dłużnikiem (s. 308) także zabrakło jakże potrzebnego odwołania się do projektu dyrektywy, który to właśnie w szeroki sposób podchodzi do charakteru powiązań, co stało się podstawą skrytykowanego postulatu. Oczywiście, można to skrytykować, ale należałoby to uczynić w kontekście projektu dyrektywy. W generalnie bardzo dobrych wywodach dotyczących aukcji (zwłaszcza w rejonie s. 357) także wydaje się, że zabrakło głębszej analizy projektu dyrektywy, który być może ostudziłby krytykę pod kątem tej instytucji ze strony Autorki (s. 358). Wreszcie uwagi w zakresie projektu dyrektywy i przejścia umów są co prawda obecne (s. 464), ale trudno jest określić, jak mają się one do wcześniejszych własnych poglądów Doktorantki na temat możliwości wycofania się kontrahenta z umowy w przypadku sprzedaży pre-pakowej.

W podsumowaniu bardzo wysoko oceniam warstwę merytoryczną rozprawy. Pojawiała się tu pewna liczba uwag krytycznych, ale albo mają one charakter dyskusji z prezentowanym stanowiskiem i nie mogą tym samym negatywnie wpłynąć na ocenę dysertacji albo nie są usterkami na tyle poważnymi by stać się podstawą kwestionowania jednoznacznie pozytywnej oceny. W dużej mierze moje zastrzeżenia nie mają prawa stać się zarzutem bowiem wynikają z przyjętego przez Autorkę założenia, w którym wątki międzynarodowe, w tym projekt dyrektywy odgrywają drugorzędną rolę, a uwaga skupia się na teorii i praktyce krajowej. Jest to więc kwestia wyboru autorskiego, który – jak już wcześniej oceniłem – jest uzasadniony. Tym samym chłodniejsze uwagi dotyczące braku lub niedostatecznego rozwinięcia pewnych wątków w kontekście projektu dyrektywy także nie mogą przesłonić pozytywnego obrazu całości.

#### **IV. Warsztat naukowy**

Warsztat naukowy należy ocenić pozytywnie. Trudno dostrzec tu poważniejsze mankamenty, co obiecująco rokuje dla dalszego rozwoju naukowego Doktorantki. Autorka sprawnie posługuje się poprawnym i dojrzałym językiem prawniczym.

Niemniej pewna liczba usterek językowych, redakcyjnych i technicznych jest obecna i rzetelność recenzenta wymaga ich wytknięcia. W kilku przypisach powoływany jest zły autor z komentarza pod moją redakcją. Prof. Halina Buk jest ekonomistką i autorką pojedynczych uwag w obrębie komentarza, które wyszczególnione są na wstępie publikacji i przypisane jej wypowiedzi są w istocie autorstwa innych osób (przypisy nr 102, 107, 270, 846, 902). Nie przekonuje mnie praktyka zamieszczania jeden po drugim dwóch przypisów dolnych, zwłaszcza że numery nie są oddzielone przecinkami. Nie jest to naruszenie reguł, ale jest to zabieg niepotrzebny, które uzasadnieniem mógłby być co najwyżej różny charakter obu przypisów co w pracy raczej nie występuje (np. przypis 134135 na s. 47, 139140 na s. 48 itd.). Nieco inaczej wygląda sprawa z umieszczaniem przypisu po kropce, bowiem zwyczajowo powinno to następować przed kropką. W niektórych przypisach z prac zbiorowych brakuje konsekwencji we wskazaniu autora fragmentu, a nie tylko redaktora, nawet jeśli to ta sama osoba (np. przypis 180, 212), okazjonalnie gubią się też litery czy znaki interpunkcyjne (np. przypis



180 i 183, 243). Zdecydowanie zbyt często pojawiają się zdecydowanie zbyt długie akapity, które często rozciągają się na trzy strony i utrudniają lekturę i podążanie za tokiem wywodu Autorki (s. 96-98, 167-168, 171-173, 191-193, 195-197, 216-218, 390-392). I generalnie ta ostatnia uwaga jest najistotniejsza, zwłaszcza w perspektywie potencjalnego zamiaru publikacji opracowania.

Zalecałbym też Doktorantce większą ostrożność w wykorzystywaniu uzasadnień projektów ustaw, aczkolwiek jest to uwaga odnosząca się do większości młodych badaczy. Uzasadnienia nie są bowiem ani ustawą, ani uzasadnieniem ustawy (odnoszą się przecież do projektu a nie do samego aktu prawnego) i na pewno nie są wykładnią autentyczną. O ile można je wykorzystywać dla wsparcia argumentacji celowościowej i ostrożnie odczytywać z niej podstawowe motywy zmian legislacyjnych, o tyle nie ma tu miejsca na stanowcze stwierdzenia jak np., że z uzasadnienia coś jednoznacznie „wynika” (s. 51, 66) albo, że z uzasadnienia wynika, że ustawodawca coś „przyjął” (s. 264). Nie jest poprawne postawienie na podstawie uzasadnienia tezy, że „zdaniem ustawodawcy” coś powinno mieć miejsce.

Prowadzony wywód jest spójny, logiczny i przejrzysty. Doktorantce nie zdarza się zapomnieć w swych rozważaniach i zgubić wątku. Analiza literatury jest niezmiennie dobra a Autorka celnie wskazuje słabe punkty w dotychczasowych wypowiedziach komentatorów (np. s. 461 i n. i kwestia zobowiązań przy sprzedaży przedsiębiorstwa). Przechodząc z sukcesem przez trudny proces badawczy, Doktorantka zyskuje jednocześnie uzasadnioną odwagę w formułowaniu wniosków *de lege ferenda*. Pojawiają się one już w tekście (np. s. 283, 294) i powracają w rozbudowanej postaci we wnioskach końcowych. Z niektórymi z nich jako naukowiec się nie zgadzam. To jednak, czy recenzent zgadza się z wnioskami *de lege ferenda* czy ma do nich określone zastrzeżenia nie ma jednak znaczenia w kontekście oceny rozprawy doktorskiej. Występując w roli recenzenta istotne jest dla mnie to, że postulaty te zostały starannie opracowane, wsparte argumentacją, wynikają z przeprowadzonych badań, korespondują z tematem pracy i jej tezami, hipotezami i pytaniami badawczymi. Mając więc na uwadze, że we wcześniejszych uwagach szczegółowych zdecydowanie dominują te o pozytywnym wydźwięku, jeszcze raz mogę wysoko ocenić przedłożoną mi dysertację.

W zasadzie wszystkie rozważania wsparte zostały więcej niż wystarczającą ilością tez z piśmiennictwa i w miarę możliwości także przywołanymi poglądami z orzecznictwa sądowego (np. s. 25). Ponad 1700 przypisów i blisko 300 pozycji literaturowych to liczby, które potwierdzają rzetelność pracy badawczej i wysiłek jaki Doktorantka włożyła w przygotowanie rozprawy. Absolutnym wyjątkiem jest tu pojedyncza sytuacja, w której szereg kolejnych przypisów opartych jest tylko na jednym źródle (s. 84-87), co nie robi dobrego wrażenia, aczkolwiek jest do zaakceptowania w syntetycznym rozdziale prawno-porównawczym.

Praca – co typowe dla prac naukowych w dyscyplinie prawo – została podporządkowana formalno-dogmatycznej metodzie badawczej. Jest to wybór przeważnie poprawny i choć przygotowana likwidacja jest tematem, który prosi się o badania prawno-porównawcze, to wybory Autorki nie tylko bronią się, ale – w perspektywie nieco wcześniejszej pracy skupionej właśnie na komparatystyce – należy jest uznać za najlepsze możliwe rozwiązanie. O ile więc jest w dysertacji obecny satysfakcjonujący rozdział prawno-porównawczy (obejmujący syntetyczny przegląd systemów: angielskiego, amerykańskiego, holenderskiego i niemieckiego), o tyle o jej sile decyduje przede wszystkim metoda empiryczna w postaci badań aktowych i wywiadów eksperckich i wzbogacona w ten sposób analiza prawa krajowego. Aczkolwiek uwagi prawno-porównawcze pojawiają się (np. s. 323, 326, 395) i w tekście (poza rozdziałem komparatystycznym), co zawsze jest dobrym rozwiązaniem, bo umożliwia wykorzystanie doświadczeń z innych systemów prawnych w poszukiwaniu właściwej wykładni prawa polskiego.

Badania ankietowe zostały poprawnie przeprowadzone i dają ciekawe rezultaty, szczególnie omawiane przez Doktorantkę w rozdziale piątym. Jednocześnie uwagi oparte na wynikach tych badań obecne są w całej pracy, a takie zestawienie dobrej dogmatyki z uwagami *law-in-action* nieodmiennie podnosi wartość opracowania. Badania aktowe zostały przeprowadzone w dwóch sądach, ale pewne ogólniejsze dane odnoszą się do całokształtu stosowania pre-packów w Polsce (s. 495-499). Wywiady zostały prawidłowo oparte na jednolitym kwestionariuszu, dobór pytań jest zasadny, a



sama rozmowa ukierunkowana na możliwość wyrażania własnych poglądów przez eksperta.

Ogromną wartością pracy są badania empiryczne, a ich pozostawienie tylko w odrębnym rozdziale byłoby marnowaniem prawdziwego ich potencjału. Bardzo więc cieszy i zasługuje na oklaski niezwykle szerokie ich wykorzystanie w tekście, w którym wielokrotnie pojawiają się odesłania, dane, informacje z wyników badań. Świetnym tego przykładem są choćby dane dotyczące ceny sprzedaży (s. 281). Za równie cenne uważam także oparte na badaniach aktowych obserwacje dotyczą roli i działań TNSa, w tym w kontekście ustalania ceny (s. 282) czy złożenia wniosku (s. 324-325). Podobnie kwestia relacji ceny sprzedaży do wartości wynikającej z oszacowania (s. 301-302).

## **V. Ogólna ocena rozprawy i konkluzja**

Rozprawa w warstwie merytorycznej stoi na wysokim poziomie. Zarówno uwagi ogólne, jak i proporcje pozytywnych i krytycznych uwag szczegółowych (a zwłaszcza ich charakter, wytłumaczony już wcześniej), dowodzą, że nie sposób nie pogratulować Doktorantce zakończonych sukcesem badań i udanej dysertacji. Owszem, wyrażona została pewna liczba wątpliwości, ale w przeważającej mierze sprowadzają się one do tego, że recenzent nieco inaczej rozłożyłby pewne akcenty czy skonkludował poczynione ustalenia. To jest zaś kwestią wyboru Autorki, który zawsze starała się wyjaśnić i wytłumaczyć. Samo zaś wykonanie jest dowodem rzetelności i dojrzałości badawczej oraz potwierdza szeroką wiedzę Doktorantki. Rolą recenzenta jest w moim przekonaniu właśnie wskazywanie punktów do poprawy w dalszej pracy naukowej i prezentowanie alternatyw dla wyborów dokonanych przez młodszych badaczy. Chłodniejsze fragmenty recenzji nie są więc często uwagami negatywnymi, ale mają być zachętą do większych starań na przyszłość.

Niektóre rezultaty badań uważam za niezwykle istotne i otwierające oczy na pewne mniej oczywiste aspekty tego jak przygotowana likwidacja działa w praktyce i jak oddziałuje to lub powinna oddziaływać na wykładnię. Jestem przekonany, że z zostaną one (podobnie jak cała rozprawa) zauważone w dyskursie naukowym, a co więcej – mają one potencjał do wyznaczenia kierunków zmian normatywnych, które z uwagi na projekt dyrektywy, są bardzo prawdopodobne w perspektywie najbliższych lat.

Nie tylko więc nie mam wątpliwości, że Doktorantka spełniła wymogi ustawowe, tworząc dzieło oryginalne, rozwiązujące szereg istotnych problemów naukowych, ale i praktycznych związanych z konstrukcją przygotowanej likwidacji w postępowaniu upadłościowym i, że Doktorantka wykazała się głęboką znajomością tematyki nie tylko prawa upadłościowego, ale także prawa cywilnego, postępowania cywilnego a nawet prawa pracy. Ale uważam także, że praca zasługuje na wyróżnienie, zarówno z uwagi na wysoki poziom merytoryczny, dojrzałość warsztatu jak i niezwykle wartościowe badania empiryczne, które wyniosły tę dysertację na szczególnie wysoki poziom.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska Pani mgr Moniki Maśnickiej pt. „Sprzedaż majątku przedsiębiorcy w przygotowanej likwidacji (pre-pack) jako szczególny rodzaj sprzedaży w postępowaniu upadłościowym” zasługuje na pozytywną ocenę. Uważam, że dysertacja ta wyczerpuje wymogi art. 187 Prawa o szkolnictwie wyższym. Stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktorantki w dziedzinie nauk prawnych w dyscyplinie prawo, a także potwierdza umiejętność samodzielnego myślenia w zakresie prowadzenia badań naukowych.

W związku z tym wnioskuję o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie mgr Moniki Maśnickiej do kolejnych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora oraz stawiam wniosek o uznanie dysertacji za wyróżniającą.



Elektronicznie podpisany przez:

Aleksander Jerzy Witosz

Data:  
2025-4-19 9:40:28

prof. dr hab. Aleksander Jerzy Witosz